

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24
- INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-120 Legionowo, ul. Ks. Kordeckiego (Kościół na Górcie)
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. Dereniowa 12, Dom Parafialny
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. Szwedzka 2, Dom Parafialny sala III
- INTERGRUPA AA „PÓLNOĆ” - druga środa godz. 18⁰⁰, 01-188 W-wa, ul. Karolkowa 49a
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰ 03-946 W-wa, ul. Brazylijska 10
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 W-wa, ul. Rakowiecka 61, Kościół A. Boboli
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. Brazylijska 10

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

spotykają się w PIK, 03-946 Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10:

ds. **FINANSÓW** pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY**

Z PROFESJONALISTAMI pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

prace nad **ARCHIWUM** - pierwszy wtorek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy *Poniedziałek, Wtorek, Czwartek od 16-00*

RADA REGIONU AA WARSZAWA

W-wa, ul. BRAZYLIJSKA 10 warszawa@aa.org.pl www.aa.org.pl/regiony/index013.php

Spotkania odbywają się w trzecią sobotę – miesiące nieparzyste

Najbliższe spotkanie odbędzie się **21 Maja 2011r. o godz. 11:00**

PUNKT INFORMACYJNO - KONTAKTOWY (PIK)

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰- 21⁰⁰ W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022/ 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

ponadto w Soboty godz. 20:30 – 23:00 grupa LUNA

WSCHÓD

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOĆ

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego **MITYNG**:

Artykuły archiwalne dostępne są na stronie **www.mityng.net**

PISZCIE DO NAS: **redakcja@mityng.net**

Teksty i rysunki można też dostarczyć osobiście albo wysłać pocztą na adres PIK.

Infolinia AA: 801 033 242

Biuletyn Regionu Warszawa MITYNG

NUMER **05/167/2011** Ukazuje się od października 1992 **MAJ**

Temat wiodący: Czy nam potrzebna jest konferencja Regionalna?

A za miesiąc: Sponsorowanie -dostałem -oddaję

Narodziny Konferencji

Co innego jest powiedzieć, że powinniśmy mieć Konferencje Służb Ogólnych, a zupełnie co innego jest opracować plan, który dałby jej udane istnienie. Koszt odbywania został łatwo zignorowany, ale jak u licha mielibyśmy uniknąć wyniszczającej polityki, z jej zwykłą przepychanką do prestiżu i chępliwością? Ilu powinno być delegatów i skąd? Kiedy już przyjadą do Nowego Jorku, jaka miałyby być ich relacja do Rady Powierniczej? Jakie miałyby być ich faktyczne uprawnienia i wnioski? Obarczony takimi oto poważnymi rozważaniami i nie całkiem wolny od obaw, rozpocząłem prace nad szkicem planu, w czym znacznie pomogła MI Helen B. z personelu AA. Uważaliśmy, że pierwsi delegaci powinni pochodzić tylko ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, choć później Konferencje będzie można powiększyć na cały świat. Każdy stan i prowincja miałyby prawo do jednego delegata.

Te z gest a populacja Aa mogłyby mieć dodatkowych delegatów. Aby nadać Konferencji ciągłość, delegatów można podzielić na dwa panele. Panel nieparzysty (Panel Jeden), wybrany na dwa lata, zostałby zaproszony w pierwszym, 1951 roku. Panel parzysty (Panel Dwa), wybrany na dwa lata, objąłby miejsca w 1952 roku. Później corocznie wybierany byłby jeden panel, a jeden odchodził. W ten sposób Konferencja miałaby rotację, zachowując jednocześnie pewną ciągłość. Jak jednak mielibyśmy zmniejszyć nieuchronną presję wyborczą?

Aby tego dokonać ustalono, że do wybrania delegat potrzebuje dwie trzecie głosów. Jeśli delegat osiąga większość tych rozmiarów, nikt mu nie podskoczy. Jeśli jednak nie osiąga, jeśli wybory są bardzo zacięte, co wtedy? Wtedy być może należałoby losować spośród dwóch najwyżej uplasowanych kandydatów, bądź trzech z listy, a nawet może spośród całej listy. Wylosowano by jedno nazwisko i wygrany w takiej bezbolesnej loterii zostałby delegatem.

Gdy tacy delegaci biorą się już na konferencji, co będą robić? Uważaliśmy, że będą chcieli mieć realną władzę. Więc w statucie naszkicowanym dla Konferencji ustalono, że delegaci będą mogli wydawać powiernikom bezpośrednie dyrektywy, jeśli przegłosują je większością dwóch trzecich głosów. A nawet zwykła większość stanowiłaby bardzo silną sugestię.

Spis treści:

Str.1 Narodziny Konferencji
 Str.4 Konferencja Regionalna
 Str.4 Istota błędów
 Str.5 Warsztaty ZK
 Str.6 Grupa Belweder
 Str.9 Warsztaty Kolporterów

Str.12 Koncepcja III
 Str.15 Mam na imię Paweł
 Str.16 Zza Krat
 Str.17 Z notatnika alkoholika
 Str.18 Jestem alkoholikiem
 Str.22 Jeszcze jedna szansa

Grupa "Kanaan" z Ostrołki, poczynawszy od 1 V br. zaprasza na mityngi do nowej siedziby w Ostrołęce przy ul. Gen. Gorbatowa 15 lok. 105.

Grupa "Nadzieja" z Kobyłki zmienia godzinę mityngów z 17:00 na 18:00.

Zespół zadaniowy ds. organizacji „Złotu Radości – Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce w 2014r”
Zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w dniu 4 maja 2011r. o godz. 18:00 (środa) w PIK-u przy ul. Brazylijskiej 10



Dyżury telefoniczne w PIK tel. 022/ 616 - 05 - 68
 Infolinia AA: 801 033 242

PÓLNOĆ

06.05 - Zygmunt
 13.05 - Na górze
 20.05 - Urszula
 27.05 - Koło

**MOKOTÓW
Czwartki****MAZOWIECKA
II WTOREK****WSCHÓD**

02.05 - Ateńska
 09.05 - Kresy
 16.05 - Za piecem
 23.05 - Wrzos
 30.05 - Anna

SAWA

03.05 - Nowa Droga, Równi Sobie
 17.05 - Poranek, Przemienienie
 24.05 - Iskierka, Auxylium
 31.05 - Szembek, Witolin

WARS

04.05 - FOKSAL
 11.05 - PODKOWA
 18.05 - MILA
 25.05 - WOLA

Prenumerata MITYNGU: Kolporter literatury Regionu AA Warszawa, Zbyszek, przyjmuje zamówienia. Chętni mogą kontaktować się 502-075-011 lub osobiście w PIK

Pełniący służbę w redakcji biuletynu MITYNG zastrzegają sobie prawo do skracania tekstów i nie przekazują tekstów do autoryzacji.

I ZNÓW BĘDZIEMY RAZEM !!! Drodzy Przyjaciele Anonimowi Alkoholicy!

Z radością informujemy Was, że trwają prace nad przygotowaniem uroczystego Złotu Radości z okazji 40 - lecia istnienia w Polsce Wspólnoty Anonimowych Alkoholików.

Spotkamy się w Warszawie w 2014r.
 Nasze święto będzie zarazem Złotem Radości - Świętem "Zdroju" i zaprzyjaźnionych Wspólnot: Al-Anon, Al-Ateen, DDA.

Pragniemy i dołożymy wszelkich starań, aby nasz Zlot był radosnym świętem wszystkich AA i ich przyjaciół.

W myśl I Tradycji i w duchu VII Tradycji apelujemy do Was i prosimy o przekazywanie symbolicznych kilku złotych z każdego mityngu na potrzeby organizacyjne naszego radosnego święta.

Mile widziane będą indywidualne datki - np. 1 zł za 1 rok trzeźwego życia.

Wpłaty można dokonywać na konto:
 (Nr konta na Zlot 40 lat AA w Polsce)
 Fundacja Biuro Służby Krajowej AA w Polsce
 ul. Chmielna 20
 00-020 Warszawa

Kredyt Bank SA IV Oddział w Warszawie
 Nr 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000
 Do rozliczeń trans granicznych (IBAN)
 PL 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000
 kod Swift (BIC): KRDBPLPW

W tytule wpłaty prosimy wpisać: 40 lat AA. Można też przekazywać datki za pośrednictwem skarbników w grupach, intergrupach i regionach.

Telefon i adres email informacyjny Złotu

1. Adres e-mail: 40lat@aa.org.pl
 2. Telefon do koordynatora Złotu 40-lecia AA: 606-834-199

Do zobaczenia w Warszawie.
Rada Powierników SK AA, Organizatorzy Region W-wa

Jeszcze jedna szansa

Jako młody człowiek miałem do wyboru żyć w zgodzie z ogólnie przyjętymi normami społecznymi, czyli wieść szare i nudne życie ,lub wybrać drogę życiową pełną przygód i ekscytujących historii ,zazwyczaj po paru kieliszkach .

Wychowano mnie że Bóg jest dobry dla dobrych i surowy i mściwy dla tych którzy nie pasują do jego szablonu .Z takim przekonaniem nie potrafiłem wskrziesić w sobie miłości ,ani szacunku do Niego.

Początkowo wszystko szło dobrze. Spełniał się mój sen o prestiżu ,bogactwie ,sławie .Po jakimś czasie zaczęły się kłopoty, stopniowo izolowałem się od najbliższych .Coraz bardziej pograżałem się w nałogu .Po jakimś czasie uważałem, że Bóg i inni ludzie opuścili mnie i skreślili jako jednostkę społeczną .Życie straciło sens ,nie miałem w sobie tyle odwagi by ze sobą skończyć .tak naprawdę to sam sobie to zafundowałem przez swoje picie .Wtedy nie miałem o tym zielonego pojęcia.

Pewnego razu znów zostałem zatrzymany przez policję i osadzony na „dołku” .Przez kilkanaście godzin miałem o czym myśleć . W pewnym momencie jak na kłatkach filmowych w przyspieszonym tempie przeleciało mi przed oczami moje życie .Zrozumiałem że źródłem moich wszystkich kłopotów był alkohol .

Pomyślałem że gdybym dostał kolejną szansę zaczął bym leczenie i zmianę swego życia .Po 48 godzinach zostałem zwolniony do domu .W tak radosnym nastroju ,że znów mi się upiekło postanowiłem to uczcić .Po drodze zaszedłem do kolegi żeby pożyczyć na ćwiartkę .Nie otrzymując pieniędzy pełen oburzenia ,że cały świat jest przeciwko mnie wracałem do domu .Nagle w głowie powstała dziwna myśl

„ Coś Mi obiecałeś "zrobiło mi się wstyd że tak szybko zapomniałem co obiecywałem w zamian za kolejną szansę .

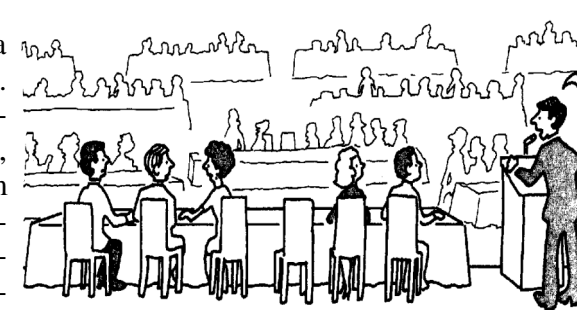
Następnego dnia zgłosiłem się do poradni odwykowej ,gdzie dostałem adresy mityngów AA w moim mieście .Od tamtej pory mija kilkanaście lat wciąż chodzę na mityngi ,czytam ,literaturę ,angażuję się w służby . Założyłem rodzinę ,pracuje i praca sprawia mi satysfakcję ,dokończyłem zaległości w edukacji .Życzliwiej patrzę na świat i otaczających mnie ludzi . Paradoksalnie wiodę życie które kiedyś uważałem za nudne i szare , a w miarę pogłębiania się choroby zazdrościłem tym wszystkim ludziom którzy potrafili tak żyć.

Myślę ,że wywiążę się z obietnicy jaką złożyłem kiedyś ,że będę zmieniał swoje życie jeśli Bóg tak jak ja go pojmuję da mi jeszcze jedną szansę .

Karol AA

Delegaci zachęceni do pytań

Pierwsza Konferencja została zwołana na kwiecień 1951 roku. Przybyli delegaci i obejrżeli nasza centrale od piwnic po strych, zapoznali się z całym personelem i wymienili uściski dłoni z powiernikami. Tego wieczoru urządziliśmy dla nich sesję zapoznawczą pod nazwą „Co zamierzasz?”.



Odpowiadaliśmy na kupę pytań wszelkiego rodzaju. Delegaci zaczęli się czuć swojsko i pewnie. Wzięli pod mikroskop nasze finanse. Po wysłuchaniu sprawozdań Rady Powierników i wszystkich służb, odbyła się ciepła i szczerza debata nad wieloma zagadnieniami zasad działania. Powiernicy wnieśli pod rozwagę Konferencji wiele swoich ważnych problemów. Tak odbyła się sesja za sesją, rano, w południe i wieczorem. Delegaci zajęli się kilkoma twardymi orzechami do zgryzienia, które dostarczały nam wątpliwości w GSO, czasami dając rady sprzeczne z naszymi własnymi wnioskami. Niemal w każdym przypadku wiedzieliśmy, że mają rację. Tam na miejscu delegaci udowodnili, że Druga Tradycja AA ma rację.

Sumienie grupy może spokojnie występować jako wyłączna władza i pewny przewodnik dla Anonimowych Alkoholików. Nikt z obecnych nie zapomni nigdy ostatniej sesji pierwszej Konferencji. Wiedzieliśmy, że dokonało się coś niemożliwego, że ruch AA już nigdy się nie załamie, że Anonimowi Alkoholicy są wreszcie zabezpieczeni przed wszelkimi burzami, które może przynieść przyszłość. Wracający do domów delegaci zabrali ze sobą to samo przekonanie.

Widząc nasze potrzeby w zakresie funduszy i lepszej cyrkulacji literatury, niektórzy pokładali trochę zbyt duży nacisk na te konieczności, inni zaś byli nieco rozczarowani, że pozostali członkowie z ich terenu nie dzielają ogromnego entuzjazmu delegatów. Zapominali przy tym, że sami byli naocznymi świadkami Konferencji, podczas gdy ich bracia alkoholicy takiej sposobności nie mieli. Zarówno jednak tutaj, jak i w domu wywarli większy wpływ niż sobie zdawali z tego sprawę.

Pośród tego ekscytującego obrotu spraw Konferencja uzgodniła, że Fundacja Alkoholików powinna zmienić nazwę na Centrala Służb Anonimowych Alkoholików, co też się stało. Słowo „Fundacja” przywodziło na myśl dobroczynność, paternalizm i być może wielkie pieniądze. AA nie chcieli mieć z tym nic wspólnego, odtąd mogliśmy przyjąć pełną odpowiedzialność i sami opłacać swoje wydatki.

Gdy obserwowałem ten rozwój wydarzeń upewniłem się całkowicie, że Anonimowi Alkoholicy są nareszcie zabezpieczeni – nawet przede mną.

Postanie Służby AA

Czy nam potrzebna jest konferencja regionalna?

W moim przekonaniu jest potrzebna taka konferencja. Nawet dwudniowa. Konferencja jest opiekunem służb i naszych tradycji na terenie regionu. Spotykamy się po to, by usłyszeć jak niesiemy posłanie w służbach na terenie naszego regionu. Organizowane są też warsztaty związane z głównym tematem konferencji, np. anonimowi ale nie niewidoczni. Wspólnie dzielimy się naszymi doświadczeniami odnośnie tych tematów. My wszyscy wspólnie tworzymy te konferencje i dowiadujemy się jak działa nasz region. Wiem, że różne sprawozdania można przeczytać w Internecie. Dobrze, że ta możliwość istnieje, ale to nie to samo co spotkać się na żywo.

W Internecie czytamy same teksty sprawozdań, ale nie znamy osobiście tych co służą. Inaczej jest czytać sprawozdania a czym innym wspólnie rozmawiać i poznać się nawzajem. Tak jest w moim odczuciu. Samemu trudno zdrowieć, a wręcz jest to niemożliwe stąd jest potrzeba organizowania spotkań służb regionu. Wybierane też są służby. Jeśli nie spotkamy się na żywo, to skąd będę wiedziała cokolwiek o danej osobie, która jest wybierana, np. na rzecznika regionu?

Gdy wybiera się służby, to wiem, że potrzebna mi jest świadomość co dana osoba sobą reprezentuje. Ta kwestia wiąże się właśnie z potrzebą dwudniowej konferencji, bo obecnie musimy się bardzo spieszyć, by zdążyć ze wszystkim do końca dnia. Takimi rzeczami zajmuje się konferencja regionu.

Podsumowując, to co wymieniłam wyżej stanowi istotę organizowania konferencji regionu. Jest nam jak najbardziej potrzebna, bo inaczej ani się nie poznamy na żywo, ani nie będziemy nic wiedzieli o naszym regionie. Wzajemne zapoznanie się na żywo jest potrzebne do wspólnego służenia.

Pogody Ducha i zgłębienia świadomości w naszych legatach.

Wanda AA

Istota błędów ... Usuwanie wad charakteru i pokora

Jednym z błędów, który jest niedopuszczalny to trzeźwienie kosztem drugiego alkoholika. Chodzi o wypowiedzi na mityngach o kobietach z przeszłości, co służy dla usprawiedliwienia mężczyzny. Nie wolno nam ranić uczuć zdrowiejących kobiet, bo nie wiemy dokładnie co myślały kobiety kiedy miały z nami kontakty. Czy to matka, żona, córka czy teściowa należy uszanować ich uczucia.

Wiemy o tym dobrze, że bez kobiet nie da się żyć a z poranionymi ich sercami powinniśmy obchodzić się z pełnym szacunkiem. Nikomu i niczemu nie służy popisywanie się z swoimi opiniami i lekceważeniem naszych kobiet, jakiegokolwiek by one nie były. Raniąc drugiego, ranie najbardziej siebie i odrzucam Boga, siłę wyższą. W kroku piątym wyraźnie jest ujęta istota tego kroku. Jeśli w przeszłości odrzucałem

z uczestnikami Zespołu. Z tego co pamiętam odpowiedzi przesłano mi w formie „dobrze, to twoja odpowiedzialność lecz pamiętaj, aby nie wzbudzały one niezdrowych emocji, nie urażały innych i nie mogą być moim komentarzem albo odzwierciedleniem mych odczuć i uczuć”. Cieszę się, że dziś potrafię spojrzeć na to obiektywnie i staram się wyrażać przebieg spotkań w miarę możliwości krótko i na temat, jednocześnie przekazując informację, co się tu robi. Nad czym Zespół pracuje, czym się zajmował jak będzie działał w najbliższym czasie.

Może zbyt rzadko pisałem o doświadczeniach uczestników Zespołu, ale zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Chętni dowiadują się tych doświadczeń, kiedy trafiają do Zespołu. Myślę, iż doświadczenia i problemy Zespołu, które warto było przekazać umieszczałem w dość suchy i obiektywny sposób, choć czasami bardzo chciałbym, aby było miło ładnie i po mojemu. Myślę, że pełniąc tę służbę pozwoliło mi to dorosnąć, dojrzeć. To bardzo ważne dla mnie i potwierdza słowa tych, którzy mówili: „Nie ważne ile trzeźwiejesz, ale jak potrafisz nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi”. Ilu pomogłem??? Nie wiem, możliwe, że tak, ale tu ma działać drugi krok, a nie moja statystyka.

Pozwolę sobie serdecznie podziękować wszystkim, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i umożliwili pełnić tę służbę. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w pracę Zespołu i w niesienie posłania w tej formie. Niewątpliwie to grono członków Naszej Wspólnoty, którzy poświęcili wiele czasu służbowego i prywatnego, aby cierpiącym wskazać drogę do AA i przybliżyć ją osobom, które nie są alkoholikami. Dziękuję, że poświęcali niejednokrotnie swoje pojazdy, narzędzia, materiały.

Okres mej służby zbiegł się z moimi zmianami w życiu służbowym i zawirowaniami prywatnymi, rodzinnymi. Wytrwałem, a służba pozwoliła mi dorosnąć, wzmocnić akceptację tej choroby i skutki braków emocjonalnych, przewyciężyć moje lęki. Dziękuję Wspólnoto. Pogody Ducha A. - AA.

Intergrupa Mokotów informuje, że przewidziane na ostatni poniedziałek kwietnia (25.04.2011) spotkanie mandatariuszy nie odbędzie się. Najbliższe spotkanie Intergrupy Mokotów - 11 kwietnia, Dom Parafialny Betania, Warszawa, ul. Dereniowa 12, godz. 18:00.

Z okazji XXI rocznicy powstania w Regionie Warszawa Wspólnoty Al-anon/Alateeh

dnia 7maja w Otwocku przy ulicy Kościelnej 1 odbędzie się spotkanie.

Plan spotkania:

11:00 - 13:00 mityng Al - anon;

11:00 - 13:00 mityng Alatheen;

14:00 - 16:00 mityng AA;

14:00 - 16:00 warsztat Al - anon "Język serca w zdrowieniu i służbie".

spół i zyskać pewne doświadczenia z jego prac. Uczestniczyć w mityngach informacyjnych. Wiedza i doświadczenie w zakresie 12 Kroków i 12 Tradycji jest niezbędna. Pozwala to na pewną swobodę w czasie uczestnictwa w mityngu. Wcześniejszy udział w pracach Zespołu pozwolił mi unikać pewnych błędów - wiedziałem o czym mówię. Kiedy dodać do tego doświadczenia uczestników Zespołu i członków Wspólnoty czuje się siłę Naszej Wspólnoty. Myślę, że ważnym elementem jest prowadzenie warsztatów. Szczególną ich rolę zauważyłem, kiedy były prowadzone w czasie Konferencji Regionu. Pozwoliły one przybliżyć członkom Wspólnoty działanie Zespołu i formę niesienia posłania poprzez osoby nie związane z AA. To również czas, kiedy do prac Zespołu włączyła się większa ilość osób. Od tego czasu zwiększyła się ilość mityngów informacyjnych.

Dzięki członkom Wspólnoty, którzy kontaktowali się z profesjonalistami i informowali, że możemy i jesteśmy gotowi przeprowadzić mityng informacyjny dla pracownikó w lub młodzieży, trafiliśmy do urzędów, szkół. Czasami mityng był prowadzony dla kilku osób, ale były także mityngi dla kilkuset uczestników. We wszystkich tych sytuacjach na etapie organizacji niezbędnym jest omówienie możliwości, uzgodnień i podziału zadań dla uczestników mityngu. Czasami uzgodnienia nie są zbyt precyzyjne i na miejscu okazuje się, że organizator całkiem inaczej widział formę naszego uczestnictwa i tu jest potrzebne doświadczenie i znajomość kroków, tradycji, zasad, którymi kieruje się nasza Wspólnota. Pozwala to na spokojne i rozsądne dostosowanie się do zasad, które przygotował organizator. Bez lęku można przekazać informację o Wspólnocie i nie być zaskoczonym pytaniami i okolicznościami. Często formą komunikacji pomiędzy członkami Zespołu jest telefon, a więc i numery telefonów. W czasie spotkania często omawiane są podstawowe informacje, resztę trzeba jeszcze uzgadniać roboczo lub wprowadzić korekty np. w sytuacjach życiowych jak choroba, albo awaria samochodu.

Jeżeli chodzi o moją rolę w tym okresie czasu to muszę stwierdzić, że znacznie mniej uczestniczyłem w mityngach informacyjnych. Starałem się brać udział w mityngach wyjazdowych, gdyż mając samochód miałem możliwość transportu, co znacznie obniża koszty organizacji i czasu, a ja jestem wygodnicki. Częściej uczestniczyłem w pracach innych Zespołów. Chcąc zyskać więcej wiedzy i doświadczeń trafiłem na spotkania Komisji Informacji Publicznej SK. Służba nauczyła mnie słuchać i starać się wysłuchać racji innych. Choć niezbyt lubię, gdy ktoś mi zwraca uwagę lub krytykuje. Wiem, że jest to potrzebne, bo pozwala w przyszłości uniknąć podobnych błędów, których nie da się uniknąć.

Często się śmieję sam z siebie, że po tylu latach używam słowa – pokora - i wiem, że ono mnie dotyczy (może nie zawsze). Bardzo ważnym elementem służby jest opracowanie i przekazanie sprawozdań ze spotkań Zespołu na Konferencję z przeprowadzonych warsztatów. To coś, co mnie na początku zniechęcało, wzbudzało obawy. Pierwsze swoje sprawozdanie przesłałem najpierw do uzgodnień

Boga, ranilem siebie i drugiego człowieka, to teraz mogę to naprawić poprzez zrozumienie istoty tego kroku oraz zmiany sposobu myślenia o Bogu, sobie i drugim człowieku. Wysłuchiwanie takich wypowiedzi o kobietach, jako przyczynie naszych niepowodzeń, świadczy o niedojrzałości i lekceważeniu przyjaciół w AA. Opowiadanie na mityngach o innych uzależnieniach jest łamaniem tradycji AA.

W AA możemy sobie pomóc w chorobie alkoholowej i takie doświadczenia są we wszystkich literaturach AA. Szanujmy siebie i dany nam czas służący do niesienia posłania alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi. Wielu z nas wraca do picia, trafia na detoksy i wraca do AA po ratunek dla swoich chorych dusz, umysłów i ciał. Na nich zwracajmy uwagę i szanujmy ich stan. Nie potrzebna jest nam pycha duchowa i popisy religijne ani akcje pod szyldem AA w celach katolickich i związanych z kościołem. Takie przeżycia są indywidualne i nie są objęte 12 Krokami ani 12 Tradycjami. Sponsorowanie i pomaganie jest niezbędne dla utrzymania trzeźwości. Wady charakteru mogą być usuwane przy pomocy działania w AA.

To nasz jedyny cel i nie zapominajmy o tym, że nie jesteśmy panaceum dla wszystkich uzależnień. Nie uzależniamy się także od obecności księży na mityngach. Oni są przeważnie jako przyjaciele AA a nie jako alkoholicy. Mityng jest dla alkoholików i stanowi dla nas najważniejsze zadanie i naukę utrzymania trzeźwości. Wszyscy możemy sobie pomóc zachowując tradycje i stosując program 12 Kroków i to jest czystość drogi AA. Mamy prawo do błędu niezawinionego celowo.

Powtarzanie błędów i nie wyciąganie z nich wniosków skazuje nas na powrót do picia i śmierć. Czy możemy podpisać się świadomie pod lekceważeniem wspólnoty AA? Zaczynamy wszystko od Boga jakkolwiek Go pojmujemy, od siebie i z uwaga o innych nasze kobiety w AA są naszymi skarbami one pozwalają nam poznawać ich inność i wyjątkowość uczuciową. Pomagając im pomagamy swoim душom odnaleźć drogę do Boga. Wszelkie zmiany w sposobie myślenia i gotowość są podstawami w trzeźwym życiu w AA. Życzę wam wszystkim gotowości do zmian i wytrwałości do pracy nad sobą, ze sobą i dla siebie. Kochajmy innych, bo życie jest krótkie, coraz krótsze.

Andrzej

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNO POLSKICH WARSZTATÓW W NIESIENIU POSŁANIA DO ZAKŁADÓW KARNYCH I ARESZTÓW ŚLEDZCZYCH, KTÓRE ODBYŁY SIĘ W SIELPI W DNIACH 2-3 KWIEŃNIA

W warsztatach wzięło udział 58 akredytowanych osób, oraz 3 osoby gości z służby więziennej zaproszonych przez region Łódź. Pierwszego dnia rozpoczęliśmy o godzinie 15 modlitwą o pogodę ducha Następnie głos zabrał Rysio i przedstawił sprawozdanie w ilu jesteśmy więzieniach. Na chwilę obecną odbywają się mityngi w 156 jednostkach więziennictwa (Zakłady Karne, Areszty Śledcze) w 31 jednostkach mityngi odbywają się bez udziału osób z zewnątrz, a w 15 nie ma w ogóle grup. Padły

też propozycje ze strony służb więziennych. Aby chodzić do zakładów karnych będzie potrzebna rekomendacja BSK oraz spotkania z SW co 2-3 lata.

Następnie odbył się warsztat dotyczący Służby łącznika pomiędzy AA a ZK i AŚ (obowiązki, zadania odpowiedzialność) Podzieleni na dwa zespoły które miały za zadanie „opracować poradnik dla danych służb. Jaki zakres obowiązków dotyczy K ordynatora pomiędzy AA a ZK. Drugi zespół pracował nad podobnymi wnioskami dotyczącymi łącznika inter grupowym a ZK Wszystkie zapisy tych opracowań będą przesłane (w formie sugestii) do poszczególnych

regionów i inter grup. W drugim dniu odbył się warsztat dotyczący sponsorowania w zakładach karnych i sponsoringu indywidualnego służby. Omawiane były też mitingi informacyjne dla służby więziennictwa (Kule i Kalisz Szczypiorno) Na zakończenie padła ze strony gości (pani psycholog z ZK) aby organizować mitingi na grupach i inter grupach na które można zapraszać opiekunów AA z Służby więziennej aby to Oni powiedzieli jak ważne jest niesienie postanienia przez nas do ZK i AŚ. Pożegnaliśmy się tekstem Jestem odpowiedzialny, następny warsztat już za rok organizatorem będzie Region Warszawa.

Koordinator pomiędzy AA a ZK i AŚ alkoholik Janusz

Grupa „BELWEDER”

Grupa Belweder powstała w lutym 1988 roku z inicjatywy psycholog p. Elżbiety Wencel w Ośrodku Odwykowym w Przychodni przy ul. Dolna 2/4 w Warszawie, później przeniesiona na ul. Sobieskiego 112. Obecnie budynek przy ul. Sobieskiego nie istnieje. Wcześniej wielokrotnie próbowano założyć grupę w tym Ośrodku, ale nie udawało się z powodu nieufności personelu leczniczego do alkoholików. Kiedy AA zaczęła nabierać rozgłosu i mieć sukcesy w postaci trzeźwiejących, radosnych i zadowolonych alkoholików, powstała przychylna atmosfera do założenia grupy. Pani Elżbieta (pracownik Ośrodka) poprosiła wówczas o jej założenie swojego znajomego i pomogła w skontaktowaniu się z Felkiem w celu współpracy.

Felek z innymi aowcami kilkakrotnie podejmował próby założenia grupy-mitingu również przy tym Ośrodku. Pani Elżbieta zaangażowała się na tyle w to przedsięwzięcie, że zaadoptowała jeden z pokoi na potrzeby grupy i zmobilizowała do udziału w mityngu kilka osób będących na programie terapeutycznym w przychodni. Większość z nich była po raz pierwszy na mityngu AA.

Na pierwszym spotkaniu udzielono wiele informacji o sposobach działania AA. Na drugim mityngu nadano grupie nazwę Belweder. Jeden z przyjaciół (z zawodu taksówkarz) zaproponował nazwę Belweder, ze względu na sąsiedztwo Pałacu Belweder. Nazwa wszystkim się spodobała i w wyniku głosowania została przyjęta. Na pierwszych mityngach spotykało się ok. 10-12 osób.

Na początku przez około dwa miesiące grupę prowadził Felek, później Krysty-

Zespołu, to zgłosiłem chęć objęcia służby na Intergrupie jako łącznik z Zespołem. Zobowiązywało mnie to do uczestnictwa w Intergrupie i Zespole nie zostawiając na boku mityngów, tym bardziej, że nie kolidowały one z nowymi obowiązkami jakimi stała się służba poza Grupą AA. Jest to również czas pogłębiania wiedzy o Wspólnocie. Czytanie literatury, nawet tej „małej” jak ulotki, które w sposób przystępny przekazywały mi wiedzę niezbędną na mityngi informacyjne. Bardzo ważnym elementem było uczestniczenie w pracach Zespołu i słuchanie doświadczeń innych. Forma i czas wykonywania mojej pracy pozwalał mi także na uczestnictwo w mityngach organizowanych przez Zespół, to są dla mnie ciągle nowe doświadczenia i dojrzewanie we Wspólnocie.

Pełniąc służbę prowadzącego Zespół Informacji Publicznej i Współpracy z Profesjonalistami poczułem siłę Grupy oraz to, że nie jestem nigdy sam. W sytuacjach, kiedy nie mogłem uczestniczyć w mityngach informacyjnych zawsze znalazły się osoby, które wyraziły chęć uczestnictwa, choć nie raz wymaga to po prostu użycia telefonu, przyjscia na inny Zespół i przekazania informacji, iż jest potrzeba wsparcia. Nie wątpliwie w ten sposób utrzymywałem stały kontakt z Rzecznikiem, Kolporterem, Skarbnikiem Regionu. Niezbędne też zaczęły być dla mnie doświadczenia innych Zespołów, które także niosą postanienie organizują właściwe funkcjonowanie Wspólnoty w Regionie, ale także w skali kraju. Doświadczenia takie zyskuję poprzez uczestnictwo w Zespołach Regionu i warsztatach organizowanych w Regionie, a także w pracach Komisji SK. Kiedy ilość mityngów informacyjnych była dość duża, a odległość do nich daleka, życie zaczęło zmuszać mnie i członków Zespołu do poszukiwania chętnych do służby, którzy znajdą czas, aby wesprzeć prace Zespołu. To okres, kiedy trzeba było trafić na Intergrupy, Grupy, opowiedzieć o pracach Zespołu i poprosić o pomoc. Dziś mogę powiedzieć, że dziękuję. Dziękuję każdemu, kto choć myślą był z nami, kto ofiarował nam choć chwilkę, oddał odrobinę serca. Często słyszę pytanie, ile lat trzeba nie pić, aby być w Zespole? Nie wiem. Bo nie latami się liczy trzeźwość. Dziś mogę powiedzieć, że doświadczenia są różne i nie ma reguły. Dziewczyna z krótkim stażem pierwszy raz uczestniczyła jako obserwator w mityngu informacyjnym. Zabrała głos dając świadectwo i wierzę, że Siła Wyższa kieruje naszymi działaniami, to było to, co trafia do ludzi. Z drugiej strony rutyna gubi, to także doświadczenie.

Wiele o sobie i no właśnie.

Zdaję służbę i warto o niej coś napisać. Może nie warto, ale to mój obowiązek i odpowiedzialność - wspominając warsztat z XXXIV Konferencji.

Obejmując tę służbę towarzyszyły mi lęki i obawy. Jak podołać w tej służbie, skoro nie jestem takim krasomówcą jak moi poprzednicy. Podnieśli oni tak wysoko poprzeczkę, że mogę skakać tylko pod nią. Jak tu zrobić, żeby mityngów było jeszcze więcej, a tłumy przychodziły na spotkania Zespołu?

Dziś wiem, że to nie byłaby służba, a spełnienie mojego JA. Gotowość moja do służby i wiara przezwycięża wszelkie bariery. Trzeba przyjść na Ze-

Jest to dziwne, ale do tej pory brak jest „piciorysów” ze środowiska więziennego, gdy wiemy, że w większości to alkohol był przyczyną skazania. Czekamy na Twój

Jestem Alkoholikiem.

Dziś to wiem i pamiętam. Mam nadzieję, że będę o tym pamiętał przez kolejne 24 godziny mego życia.

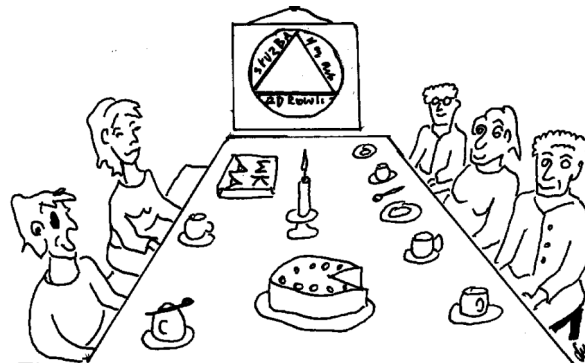
Do Wspólnoty trafiłem bo musiałem. Po prostu był to wymóg terapii, gdzie powiedziano mi, że jak mi się nie podoba to mogę się spakować i wyjechać. Początki nie picia ... - to ja jestem najważniejszy, jak będę chodził na mityngi to nie będę pił. Bardzo dokładnie to realizowałem przez kolejne prawie dwa lata. Od czasu do czasu pomagałem zmywać szklanki, ewentualnie przygotowując salę do mityngu itp. Czasami poprowadziłem mityng, aż w końcu usłyszałem, żebym się brał do roboty. Tak zostałem mandatariuszem grupy na której nie miał kto jeździć na Intergrupę, a ja miałem możliwość posiadając samochód. Tutaj ujrzałem Wspólnotę w większej skali, ale i zadałem sobie pytanie, co ja tu robię?! ... , słuchając „wymiany doświadczeń” w dość głośny sposób. Myślę, że w tym czasie spoglądałem na Wspólnotę z perspektywy, że moje zdrowienie jest najważniejsze dla wszystkich, którym powinno na mnie zależeć. Myślę, że kolejne służby pełnione na grupie pozwoliły mi poczuć siłę grupy – siły większej, niż moje wymaginowane ego. Zaangażowanie w życie Wspólnoty pozwoliło mi poznać i poczuć Dobro jakie zyskałem dziś nazywam to nasze Wspólne Dobro, które jest najważniejsze, gdyż wyzdrowienie każdego z Nas jest najważniejsze i zły nie od mego JA lecz od jedności AA.

Szukałem miejsca, w którym mógłbym - w tym czasie jeszcze nie czułem - nieść posłanie, czy może pokazać się gdzieś „wyżej, szerzej”. Może Zespół organizacyjny, ale to odpadało, bo musiałbym pewnie jeszcze znać „Kartę Konferencji”. O tym usłyszałem na pierwszej mojej Konferencji Regionu. Literatura??? - pewnie trzeba dużo pisać, czytać i znać bardzo dobrze literaturę AA, a może Zakłady Karne? No nie bardzo, bo nie siedziałem - ale to dzięki mojej sile wyższej, itd. itd. Poszukiwanie łączników na Intergrupie wzbudziło moją ciekawość, co się dzieje tam „wyżej” w Regionie? W życiu służbowym prowadziłem zajęcia, kierowałem zespołem ludzi, to może by tak „błysnąć” w Zespole Informacji Publicznej i Kontaktów z Profesjonalistami. Poszedłem w ten sposób na mój pierwszy Zespół, ale tak bez zobowiązań w stosunku do Intergrupy. Myślę, że wszystko ma swój czas i tak właśnie miało być. Zespół właśnie organizował mityng informacyjny dla Policji w Sielpi. Zaproponowano mi w nim udział. Nie odmówiłem tym bardziej, że nie musiałem się nic uczyć, po prostu miałem opowiedzieć o sobie – jak piłem, co spowodowało, abym nie pił oraz co robię, aby nie wracać do tego koszmaru. Wysłuchałem, w jakiej formie robi się mityng. Jaki jest podział zadań dla poszczególnych osób oraz wymianę doświadczeń osób, które brały udział w tego typu mityngach. Od tej pory staram się systematycznie uczestniczyć w pracach Zespołu. Skoro uczestniczyłem w pracach

na-Amerykanka, następnie Janek-Szampon i dalej inni. Wprowadzono pierwsze służby, tj: prowadzący, rzecznik i skarbnik.

Na mityngu pracowano na materiałach zapożyczonych z grupy „Odrodzenie”, gdzie zostało opisane 12 kroków przetłumaczonych z języka angielskiego i odbitych na powielarce przez Mariana (był kierownikiem państwowej powielarni, a powielanie wówczas było nielegalne). Mityngi były zamknięte, tylko ostatni w miesiącu był otwarty. W 1995 roku została zlikwidowana Przychodnia Odwykowa przy ul. Sobieskiego 112. Przychodzący tam aowcy byli załamani. Szukano nowego miejsca. Grupa Belweder przeniosła się na ul. Narbuta 21a, obecnie ul. Św. Szczepana 1. Do dzisiaj wielu „starych” aowców z dużym sentymentem wspomina tamtą przychodnię. Z biegiem czasu na mityngach zaczęło dźbiać się nienajlepiej, min. dlatego, że grupa wciąż była grupą pierwszego kroku. Mityngi były poświęcane na tzw. „radości i smutki” uczestników i czas wypowiedzi był nielimitowany.

Ta sytuacja stworzyła stałych „mówców”, którzy przychodzili na mityngi, aby się wygadać i często po swojej wypowiedzi wychodzili. Grupę to irytowało i zaczęto zastanawiać się, aby to zmienić. W tym czasie oczekiwania przychodzących osób były już zdecydowanie większe i odczuwano niedoskonałość programu spotkań. Ustalono, więc nowe zasady funkcjonowania mityngu. Wypowiedzi skrócono do 5 minut, prowadzący i rzecznik miał prawo przerywać wypowiedź - jeżeli była nie na temat, albo przekroczyła limit czasu.



Przyjęto jako sposób wypowiedzi tzw. „kółeczko”, czyli po kolei. Korzyści dla uczestników z takiego mityngu były zdecydowanie większe. Postanowiono opierać się tylko na literaturze AA.

Aby uatrakcyjnić zakres omawianych tematów i podnieść poziom wiedzy niezbędnej do trzeźwienia, na mityngach zaczęto czytać tekst kroku lub tradycji zgodną z panującym miesiącem i w ten sposób zachęcać także aowców do pracy nad programem. W ten sposób grupa Belweder stała się „grupą dwunastu kroków”. Ta zasada jest kontynuowana do dziś.

Zrezygnowano także ze wstępnego omawiania problemów i radości, pozostawiając jedynie pytanie „Czy ktoś ma problem, który mu nie pozwala wysłuchać w spokoju mityngu i wymaga pomocy grupy poprzez podzielenie się doświadczeniem”. Trzeci mityng w każdym miesiącu poświęcono tradycjom. Na ostatnim mityngu w miesiącu pierwszą godzinę oddano spikerowi. Wszystkie te zasady i inne (świeczka, podział

pieniędzy, długość służby itp.) spisano i nazwano je „małymi tradycjami grupy Belweder”. Po pewnym czasie grupa zaczęła cieszyć się wśród aowców popularnością, a mityngi, na których pracowano na krokach nabrały rozgłosu. Na mityngi zaczęli przychodzić również uzależnieni alkoholicy-narkomani.

Zdarzało się, że wypraszano ich z mityngu, co wywoływało bunt z ich strony, będących w przekonaniu, że mają takie samo prawo być na mityngu jak każdy inny alkoholik. Żeby rozwiązać narastający problem zaproponowano, aby wszystkie mityngi grupy Belweder były otwarte. Po burzliwych dyskusjach przegłosowano projekt na rzecz otwarcia wszystkich mityngów. Spowodowało to sprzeciw wielu uczestników i niektórzy odeszli z grupy (po pewnym czasie część z nich powróciła). Jak wszystkie grupy AA, również grupa Belweder jest grupą niezależną, o własnych małych tradycjach i swoich zasadach funkcjonowania. Korzystając z doświadczeń innych alkoholików i przyjmując sugestie zawarte w broszurze pt. „Grupa AA... gdzie wszystko się zaczyna”, przyjęto w grupie Belweder do stosowania następujące zasady: prowadzący – jest wybierany z pośród członków grupy na okres nie krótszy niż 3 miesiące a nie dłuższy niż 12 miesięcy; rzecznik grupy (służba trwa 2 lata) – reprezentuje grupę AA Belweder na zewnątrz; mandatariusz (służba trwa 2 lata) – reprezentuje grupę AA w łonie wspólnoty i jest łącznikiem pomiędzy grupami, bierze udział w pracach intergrupy i konferencjach regionalnych; skarbnik (służba trwa 2 lata) – zbiera dobrowolne datki w myśl 7 tradycji, przedstawia stan kasy przed grupą i prowadzi rozliczenie na piśmie; kolporter literatury (służba trwa 2 lata) – rozprowadza (sprzedaje) literaturę aowską uczestnikom mityngów.

Nad finansami grupy czuwają rzecznik, mandatariusz i skarbnik. Z zebranych składek uczestników mityngów, po opłaceniu sali, zakupie herbaty, kawy i ciastek, pozostałą resztę środków grupa przeznacza na intergrupę i służby krajowe. Sprzedawana przez kolportera na mityngach literatura ułatwia nowo przybyłym dostępność do wiedzy aowskiej (jest to również forma niesienia posłania poprzez grupę). Jeżeli pełniący jakąkolwiek służbę w grupie ma „wpadkę”, to automatycznie jest zwolniony z pełnionej służby.

Nowo przybyły nie ma innych praw niż pozostali uczestnicy mityngu. Jednak wielu uczestników służy pomocą i podchodzi do nowicjusza na przerwie lub po mityngu.

Grupa Belweder uczestniczy w życiu całej wspólnoty AA. Ostatnio, tak jak większość grup AA, przekazała składkę z osobnego kapelusza na intergrupę - na Złot 40 lecia AA.

Ta skrócona wersja kroniki grupy pokazuje, że pomimo trudności i gorących dyskusji jej uczestników, wynikających z rozbieżności w pojmowaniu idei niesienia posłania AA, grupie Belweder udało się przetrwać 23 lata i wciąż pomagać w trzeźwieniu wielu uzależnionym od alkoholu i nie tylko.

Grupa Belweder zaprasza chętnych w każdy wtorek o godzinie 17,00.

kochającej mamusi. Teraz odsiaduję duży wyrok w AŚ i właśnie w grudniu 2010 roku ukończyłem drugą terapię alkoholową. Ona pokazała mi jakie może być piękne życie bez alkoholu. Teraz, gdy odsiaduje ten wieloletni wyrok, odeszła z tego świata osoba bardzo memu sercu bliska i kochająca – moja mamuska. Ona zawsze chciała abym był kochającym synem, aleja na to w ogóle nie zwracałem uwagi. A teraz, gdy odeszła na wieczny odpoczynek, dopiero zrozumiałem co ze swoim życiem robiłem, jakie bzdury robiłem po pijanemu. Mam wyrzuty sumienia, bardzo duże, ale szkoda, że czasu nie da się cofnąć, a bardzo wielka jest szkoda. Pozdrowienia dla przyjaciół, którzy przychodzą z wolności i przekazują nam bardzo ważną wiedzę ze swojego pijackiego życia. Michał

Znotatnika alkoholika

Zasady stosuj nie analizuj.

Wołać nic nie robić, niż zrobić coś i potem żałować. Nie osiagają rozwoju duchowego. Nawet najmniejsze ryzyko zostaje wyolbrzymione.

Zaniepokojeni ludzie zazwyczaj są niepewni świata rzeczywistego i swoich umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami. Zdenerwowaniem reagują na prawdziwe lub wyimaginowane niebezpieczeństwo. Przyczyną zaniepokojenia jest perspektywa pogorszenia sytuacji materialnej, przewidywana krytyka i obawa przed niepowodzeniem. Zwlekaniem powoduje zaniepokojenie, bo powinniśmy coś zrobić, odczuwamy więc wyrzuty sumienia.

Niektóre osoby długo analizują każde zadanie i zazwyczaj odrzucają wszystkie rozwiązania, które przychodzą im do głowy. Odkładają sprawę na później, ponieważ boją się, że nic im nie wyjdzie. Przypomina to obcinanie gałęzi zanim wyda owoce. Zwlekają, a potem nagle chcą wykonać zadanie w bardzo krótkim czasie, jaki im pozostał. Zwlekają jeszcze bardziej, ponieważ boją się popełnić błędy po raz drugi.

Nie podejmują żadnych działań aż do chwili, gdy zostaną spełnione pewne warunki. Uzasadniają odwlekaniem i zrzucają winę na innych. Niektórzy tak boją się obowiązków, że decydują się nie robić nic.

Czasami ludzie stale zwlekają, bo czują się zagubieni i niepewni. Są przytłoczeni rozmiarami i złożonością zadania stojącego przed nimi i nie potrafią zrobić pierwszego kroku. Dostrzegają wiele elementów tego zadania, ale nie wiedzą, od czego zacząć, więc odkładają wszystko na później i mają nadzieję, że w przyszłości zadanie to okaże się mniej skomplikowane.

Pamiętaj: rozumowanie nie jest twym celem.

I Ty możesz być pożyteczny. Dla chętnych mamy ciekawą propozycję.

Od pewnego czasu w Polsce, w środowisku AA, jest prowadzona akcja mająca na celu pozyskanie „piciorysów” obrazujących przebieg choroby alkoholowej, moment zwrotny i okres trzeźwienia. Najbardziej typowe mają być wykorzystane w nowej edycji Wielkiej Księgi zawierającej przykłady powrotu do zdrowia w warunkach polskich. Mają to być historie, które pomogą przyszłym członkom AA łatwiej się identyfikować.

pisania. Z czasem systematycznie. Poproszono mnie o prowadzenie poniedziałkowych i czwartkowych mityngów AA. Pamiętam, że miałem wielką treść, ale przełamałem się i dałem radę. Na koniec terapii to ja poprosiłem kolegę z mityngów o prowadzenie. A ja nie mogę doczekać się już soboty i mityngu, bo zostają tu. Będę chodził na grupę wsparcia i dalej kontynuował to, co zacząłem dwa lata temu, czyli abstynencję i trzeźwienie. Na koniec chciałbym podziękować wszystkim terapeutom z Atlantis za poświęcony mi czas i przekazaną wiedzę. Chcę pozdrowić wszystkich trzeźwiejących alkoholików, chłopaków z Atlantis i mityngów i gości, którzy przychodzą z wolności nieść posłanie. Pozdrawiam moją ukochaną konkubinę Marlenkę. Dziękuję wam.

Paweł Alkoholik AŚ Mokotów

Zza krat.

Pisząc ten tekst głęboko zastanawiałem się nad wyborem tematu. Jestem w 100% pewien, że nie mogę spożywać alkoholu pod żadną postacią, ani też nie mogę mieć z nim nic do czynienia. Analizuję moje dotychczasowe życie a nie było ono za wesołe. Moje picie zaczęło się w wieku 9 lat, wtedy po raz pierwszy sięgnąłem po kieliszek i pamiętam jak dziś, jak bardzo mi to posmakowało. Potem piłem i nienawidziłem to, że alkohol staje się największą rzeczą w moim życiu – pochodzę z rodziny patologicznej, gdzie mój tato był uzależniony od alkoholu a mój brat zawsze lubił wypić. Bywały takie dni, że ja, ojciec i brat piliśmy razem alkohol.

Gdy po raz pierwszy trafiłem do szpitala psychiatrycznego w Radomiu na detoks w wieku 13 lat – jeszcze wtedy do końca nie wiedziałem, że jestem alkoholikiem a słyszałem te słowa od lekarza, który wezwał moja mamę i jej wszystko powiedział, aby zwracała na mnie większą uwagę i bardziej mnie pilnowała. A ja wtedy nie zdawałem sobie do końca sprawy, że jestem uzależniony od alkoholu. Gdy wyszedłem z detoksu, w międzyczasie poznałem koleżkę, który wprowadził się do nas na osiedle – miał na imię Mirek. Wtedy tylko piłem sporadycznie i przy okazjach, jak np. urodziny, imieniny kogoś bliskiego lub znajomego. Ale zawsze jak zaczynałem pić to nie wiedziałem kiedy mam przestać pić i piłem dotąd aż ktoś z rodziny lub bliskich nie podał mi pomocnej dłoni. Zawsze byłem agresywny po alkoholu i pewny siebie, każdy chciał mi pomóc, tylko ja tej pomocy nie chciałem przyjąć, zawsze chciałem radzić sobie z problemami sam. Kiedy bywało tak, że ponosiłem porażki i nie szło po mojej myśli tak jak chciałem, to wtedy zapijałem wszystkie smutki i żale i zapomniałem o problemach – zawsze byłem przekonany, że problemy odejdą z mojej głowy i, że jak zacznę pić alkohol to nie będę o nich myślał – ale to był bardzo duży mój błąd, bo problemy nie tylko nie zniknęły, ale robiły się coraz większe.

Wtedy tego nie wiedziałem, bo byłem młodym człowiekiem. Teraz po drugiej terapii alkoholowej widzę to wyraźnie. Pierwszą terapię ukończyłem w ZK za Służewcu, ale nie dała mi ona żadnego rezultatu i nie zdała egzaminu. Po wyjściu z ZK myślałem tylko o tym, że by się upić i w spokoju dojechać do domu, do syna i żony oraz

VII Ogólnopolskie Warsztaty Kolporterów Literatury AA 26.03.2011r (SOBOTA)

Warsztaty rozpoczął kolporter Regionu AA Warszawa.

Przywitaliśmy się modlitwą "O Pogodę Ducha". Następnie przedstawiono plan spotkania, powitano uczestników i zaproszone osoby: Przewodniczącego Rady Fundacji i Rzecznika Rady Powierników, Dyrektora Biura Służby Krajowej AA, Księgowego BSK AA oraz Kolportera BSK AA. Jako pierwszy głos zabrał Dyrektor BSK AA.

Z wypowiedzi Dyrektora BSK AA: Doświadczenia spisane, literatura AA to krwioobieg AA. Drukowanie, wydawanie i kolportaż literatury AA ma za zadanie propagowanie programu Wspólnoty AA tak, by docierała do jak najszerszej rzeszy alkoholików. Jesteśmy bardzo chwaleni przez resztę Wspólnoty AA na świecie za dużą zbieżność tłumaczeń z oryginałami, za dużą troskę i wkład w rozwój kanonu literatury. Biuro Służby Krajowej AA powstało w 1996 roku. Powstała wtedy taka forma dystrybuowania literatury, jaka obowiązuje do dzisiaj. Efekty tego są bardzo dobre, obroty znaczne. Mamy się czym wspólnie pochwalić. Wszyscy w tym łańcuchu są bardzo ważni. Kanon literatury aowskiej aktualnie się wyczerpał. Wydawana będzie ostatnia pozycja - "Język serca". Kolejna część tej pozycji nadal jest w tłumaczeniu. Przetłumaczone fragmenty pierwszej części zostały wykorzystane do "The Best of Bill".

Kilkanaście lat temu powstał pomysł, by do biuletynu "Zdrój" dołączyły biuletyny wydawane w innych regionach. Była to bardzo dobra decyzja. "Karlik", "Warta" i "Mityng" to prawie 20-letnie projekty. Biuletyny powinny być pierwszym punktem, gdzie pozyskuje się treść. Dla autorów jest to doskonała możliwość, by się sprawdzili, czy ich forma pisania się sprawdza i jest zrozumiała dla innych. "Zdrój" od wielu lat przyczynia się do tego, że pozyskaliśmy dużą ilość doświadczeń z przestrzeni AA w Polsce. Warto również, by pojawiła się pierwsza pozycja w języku polskim pokazująca, że jako Wspólnota Anonimowych Alkoholików w Polsce mamy coś do powiedzenia od siebie. Jesteśmy to winni, by spisywać i przekazywać swoje doświadczenia, ponieważ taka jest istota AA - nieść posłanie alkoholikom, którzy jeszcze cierpią. Dyrektor zaprosił i gorąco zachęcił, by uczestnicy Wspólnoty spisywali to, co ich boli i jak sobie radzą dzięki programowi AA. Obecnie są w realizacji dwa projekty - w ramach wydania broszur - "Grupa macierzysta" oraz "Duchowość programu AA". Dyrektor poprosił o przekazywanie osobistych doświadczeń, bo dotychczas spłynęło ich bardzo mało. Dyrektor wspominał także o możliwości wydania na nośniku cyfrowym książki "Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji". Biuro Służby Krajowej zastanawia się nad wyborem uniwersalnego nośnika, na którym miałyby być nagrana ta pozycja. Najlepiej, gdyby plik był możliwy do ściągnięcia za odpłatnością przez stronę internetową. Nagrywanie w formie dźwiękowej "Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji" jest już na ukończeniu. Następnie wypowiedział się księgowy Fundacji Biuro Służby Krajowej AA.

Z wypowiedzi księgowego: Podziękował kolporterom za wkład pracy w rozpowszechnianie literatury. 2/3 finansów BSK AA to wpływy ze sprzedaży literatury AA. Ceny literatury są niezmiennie od 2004 r. BSK AA postara się to utrzymać. Formuła rabatów pomału się już wyczerpuje. Aktualnie obowiązujące rabaty stosowane są od 2008 r. Istnieje propozycja, by rabaty zmniejszyć do 5%, które otrzymywałyby wszystkie intergrupy i regiony niezależnie od formy płatności. W następnej kolejności BSK AA mogłoby rozpatrzyć możliwość przejęcia kosztów wysyłki. Następnie głos zabrał Rzecznik Rady Powierników.

Z wypowiedzi Rzecznika Rady Powierników: Kwestia rabatów będzie poruszana na najbliższym spotkaniu powierników. Podatek VAT został podniesiony, także koszty wydawnicze m.in. druku idą w górę. Alternatywą jest 5% rabat, albo podniesienie cen i mimo wszystko obniżenie rabatów. Podniesienie VAT-u zubaża kieszeń Wspólnoty o kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Nie możemy sobie na to pozwolić. Dewizą jest utrzymanie cen na tyle, na ile się da i na jak długo się da. Priorytetem jest, by z literaturą AA docierać do jak największej liczby odbiorców.

Pytania i wypowiedzi z sali: Zadano pytanie: Kiedy ukaże się przetłumaczona na język polski książka "Język Serca" oraz jakie są dotychczasowe koszty jej tłumaczenia? Dyrektor BSK AA szczegółowo udzielił odpowiedzi – podał kwoty, nazwiska tłumaczy i kto czuwał nad tym projektem. Przypomniał, że to pytanie zostało już raz zadane na 39 Konferencji Służb Krajowych a odpowiedź na adres zadającego pytanie Regionu Biuro przesłało e-mailem 17.01.2011 oraz po raz kolejny powtórzyło odpowiedź e-mailem 14.03.2011. Rabaty dla nowo powstających intergrup powinny być zachowane. Z kwot w ten sposób pozyskanych nowo powstała intergrupa będzie mogła przekazać na stworzenie własnego funduszu literatury. Regiony i intergrupy w większości posiadają literaturę AA, więc mogą zrezygnować z rabatów – rabaty spełniły swoją rolę. Bardzo istotne jest utrzymanie cen literatury na takiej wysokości, by każdy potrzebujący mógł ją nabyć. Wspólnota nasza nie jest ukierunkowana na zyski, lecz na niesienie posłania.

Kolejnym punktem warsztatów były relacje redaktorów poszczególnych biuletynów regionalnych. Redaktor ogólnopolskiego biuletynu "Zdrój" podziękowała za teksty nadsyłane do redakcji. Kwietniowy numer poświęcony będzie tematowi "Lęk". Temat następnego numeru - "Wiara". Gorąco zachęcała do współtworzenia naszego wspólnego dobra. Redaktor "Karliska" przekazał m.in., że biuletyn wydawany jest obecnie w ilości 600 sztuk. Biuletyn "Mityng" - przedstawiono projekt foliowanego fragmentu III Tradycji, który warto byłoby wprowadzić do kolportażu.

Warsztat: "Rozliczenia kolportera literatury AA z grupą, intergrupą, regionem i BSK AA" prowadził kolporter Intergrupy Wars.

Z wypowiedzi uczestników: Kolporter regionu jest potrzebny, gdyż jest blisko struktur, grup, intergrup. Propaguje literaturę AA, zachęca. Wskazuje, jak moż-

upoważnione do udzielania konsultacji przed podjęciem ważnej decyzji lub ważnego działania. Cały program ruchu AA opiera się przede wszystkim na zasadzie wzajemnego zaufania. Ufamy Bogu, ufamy Wspólnocie AA i ufamy sobie nawzajem. Nie możemy więc nie zaufać naszym przewodnikom w służbie. „Prawo do Decyzji”, jakie im dajemy, to nie tylko praktyczny środek, dzięki któremu mogą skutecznie działać i przewodzić, ale także symbol naszego niekwestionowanego zaufania.

Cześć Mam na imię Paweł

obecnie ukończyłem terapię w oddziale Atlantis w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów. Jestem bardzo zadowolony, bo to pierwszy krok w moje nowe, trzeźwe życie. Powiem szczerze, że poddanie się terapii to moja najlepsza decyzja w życiu. Sam postanowiłem, że mam już dość picia i że muszę się leczyć, bo mam z tym wielki problem. Dosięgnąłem swojego dna, a moje dno to pobyty w więzieniu. W dużym stopniu do podjęcia przeze mnie decyzji, że czas na zmiany i koniec picia ma moja konkubina, Marlena. Bardzo ją kocham i niechciałbym jej stracić. Praktycznie, to tylko ją mam, ona mi pozostała, a jej warunkiem było moje zaprzestanie picia i zmiana na lepszego człowieka, jakim, można powiedzieć, już jestem. Nadal pracuję nad sobą.



Chcę wam napisać, że czasem przydaje się ten przysłowiowy kopniak, bo żeby nie warunki postawione przez moją Marlenkę, to nie zmieniłbym się. Tak sobie myślę, że Bóg mi ją zesłał, żebym się w końcu zmienił. Konkubina dużo mi pomogła, ale gdybym ja tego niechciał, to nie ma takiej siły, która zabroniłaby mi dalej pić. Nie chcę chlać już tej wstrętnej wody. Mam już dość siedzenia w więzieniu. Przestępstwa, które popełniłem były pod wpływem alkoholu.

Mam 28 lat i pochodzę z Wołomina. Wychowywałem się w rodzinie, gdzie matka i ojciec pili często alkohol. I piją do dziś. W wieku 15 lat i ja sięgnąłem po pierwszy kieliszek. I tak było do marca 2009 roku. Non stop picie i więzienie. W końcu powiedziałem dość. Nie będziesz tłukła mnie ty wstrętna wódo. Trafiając na kacu do ZK Białoleka, sam poprosiłem o rozmowę z psychologiem i spytałem się, czy mogę leczyć się z picia alkoholu. Pani psycholog zaproponowała mi terapię. Od razu się zgodziłem. Ale też powiedziała mi, żebym zaczął chodzić na mityngi AA, których jeszcze w ZK Białoleka nie było. W czerwcu zostałem przeniesiony do AŚ Białoleka i tam miałem swój pierwszy mityng i brawa. Pamiętam, że ciężko przeszło mi przez gardło powiedzieć: Paweł Alkoholik. Ale udało się i cieszę się z tego.

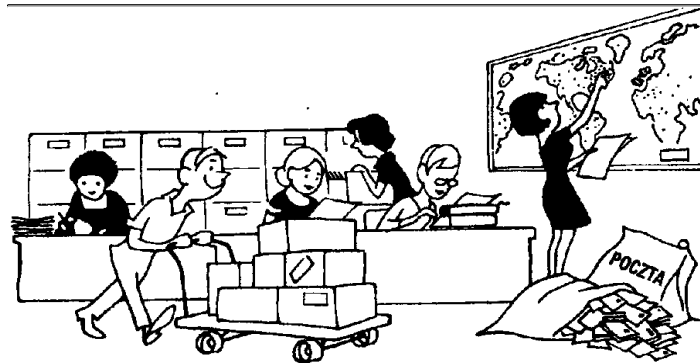
Na początku nie chciało mi się chodzić na spotkania AA. Chodziłem na siłę. Z czasem jednak nie mogłem doczekać się niedzieli i mityngu AA. Lubilem i lubię do tej pory słuchać gości z wolności. To pomaga mi w moim trzeźwieniu. Zrozumiałem, że można żyć bez alkoholu. Po przewiezieniu mnie w listopadzie 2010r. do AŚ Mokotów na terapię, zacząłem tu chodzić na mityngi AA. Na początku sporadycznie, bo miałem dużo prac do

obowiązków, w jaki sposób będą interpretować i stosować swoją władzę i zakres odpowiedzialności w każdej pojawiającej się sytuacji lub w razie każdego konkretnego problemu. Tego rodzaju uprawnienia przywódcze powinny stanowić sedno „Prawa do Decyzji” i jestem przekonany, że nie mamy najmniejszych powodów do obaw związanych z przyznawaniem tego nieodzownego przywileju na niemal każdym szczeblu służb światowych. Zawsze pozostanie mnóstwo najwyższej władzy, pozwalającej korygować braki wydajności, nieskuteczne działania czy nadużycia. Jeżeli Konferencja nie będzie właściwie działać, grupy mogą wysłać na nią lepszych Delegatów. Jeżeli Powiernicy drastycznie zbroczą z wyznaczonego kierunku, Konferencja może skrytykować ich działania, a nawet przeprowadzić reorganizację. Jeżeli działalność pogorszy się Centrali, Powiernicy mogą wybrać lepszych dyrektorów i zatrudnić lepszych pomocników. Te środki zaradcze są w pełni wystarczające i bezpośrednie. Jak długo jednak nasze służby światowe działają właściwie – a zawsze należy zostawiać pewien margines na przypadkowe błędy – naszym hasłem musi być zaufanie; w innej sytuacji możemy utracić naszych przywódców. Z tych właśnie powodów jestem przekonany, że powinniśmy niezwłocznie przyznać wszystkim organom służb i wszystkim ludziom tradycyjne „Prawo do Decyzji”. W strukturze naszych służb światowych to „Prawo do Decyzji” może być stosowane w sposób następujący:

A. Jeżeli postanowienia statutu Konferencji nie stanowią inaczej, powinna ona zawsze mieć moc decydować, za które kwestie będzie w pełni odpowiedzialna, a które sprawy zostaną przekazane grupom AA (lub części C członkom Komitetu albo Zarządowi Służb Ogólnych) w celu uzyskania opinii lub sprecyzowanych wytycznych. Powinno zatem być jasno rozumiane i uzgodnione, że nasi Delegaci na Konferencję są przede wszystkim światowymi sługami ruchu AA jako całości i że reprezentowanie przez nich konkretnych obszarów ma znaczenie drugorzędne. Powinni oni zatem, podejmując ostateczne decyzje, mieć prawo do głosowania na Konferencji Służb Ogólnych zgodnie z tym, co w danym czasie dyktują im ich własny osąd i ich własne sumienie.

B. Podobnie Powiernicy Zarządu Służb Ogólnych (oczywiście działający w ramach postanowień swojego własnego statutu i regulaminów) powinni stale mieć możliwość decydowania, kiedy będą działać całkowicie na własną odpowiedzialność, a kiedy zwrócą się do Konferencji po wytyczne, zgodę lub zalecenia albo o podjęcie decyzji i wyznaczenie kierunku działania.

C. Wszystkie spółki pomocnicze, komitety, pracownicy i kierownicy Centrali powinni – w zakresie swoich konkretnie zdefiniowanych lub niekwestionowanych, zwykłych obowiązków – także mieć prawo decydowania, kiedy będą działać tylko na własną rękę, a kiedy zwrócą się ze swoimi problemami do władzy wyższej. „Prawo do Decyzji” nigdy nie powinno stanowić wymówki w przypadku nieprzygotowania prawidłowych sprawozdań ze wszystkich istotnych podejmowanych działań; nie powinno też nigdy służyć za powód do systematycznego przekraczania jasno określonych uprawnień ani za pretekst do stałego unikania konsultacji z osobami, które są



na nabyć książki. Wszelkie ustalenia dotyczące tej służby są istotne dla rozwoju kolportażu. Jeśli jestem odpowiedzialny, płacę za wszystko od razu. Tak jest też w przypadku zakładania fundu-

szu literatury.

Ważne jest dawanie sprawozdania grupie, czy intergrupie z tego jaką literaturę posiadam oraz jaką kwotą dysponuję.

Uczę się służyć za darmo. A wszelkie rozliczenia są jawne i jasne. Na intergrupie podaję mandatariuszom, który kolporter ma w komisie książki. To współodpowiedzialność.

Poza cykliczną inwenturą literatury, ze skarbnikiem rozliczam się na zasadzie wystawiania rachunku kontrolnego. Robię to dla własnego sprawdzenia.

Warsztat : "Służba kolportera, a odpowiedzialność za wspólne dobro przejawem współpracy z zespołem ds. literatury oraz kolporterem BSK AA" prowadził kolporter Intergrupy Wschód.

Z wypowiedzi uczestników:

Cennik z literaturą ma każdy kolporter. Literatura powinna być widoczna. Służba jest dana jako narzędzie do realizowania programu rozwoju w duchu 12 Kroków. Mam w sposób roztropny z tego korzystać. To nauka odpowiedzialności. Kolportowanie nie jest instytucją, tak jak i cała Wspólnota nie jest organizacją. Kolporter, kiedy jedzie na mityng rocznicowy, to grupa, która go zaprasza powinna być odpowiedzialna i powinna pokrywać koszty dojazdu. Dzięki temu wiadomo, gdzie ta literatura jest na prawdę potrzebna i chciana.

Jako kolporter mam być odpowiedzialny za to, żeby była dostępna u mnie cała literatura. Stworzenie pakietu dla nowo przybyłych na grupie to również forma odpowiedzialności za wspólne dobro. Podstawowe ulotki wchodzące w skład takiego pakietu to: "Rzut oka na AA", "Czy AA może ci pomóc?", książeczka regionalna z mityngami to. Nowicjusz powinien otrzymywać to gratis. Na niesienie posłania bierzemy pieniądze z kapelusza. Zakupujemy kilka sztuk ulotek. Na to nam starcza. Jako grupa staramy się odpowiadać za to, jak niesiemy posłanie. Jako kolporter chodzę również na spotkania zespołu ds. literatury. Dzięki temu wiem na bieżąco o wszystkich wydarzeniach związanych z literaturą. Kolporter ma za zadanie dbać o "czystość" literatury na stoliku (tzn. Na stoliku kolportera AA powinna znajdować się literatura wydawana przez AA)

Koncepcja III

Jako tradycyjne metody tworzenia i pielęgnowania jasno zdefiniowanych relacji roboczych między grupami, Konferencją, Zarządem Służb Ogólnych AA oraz spółkami pomocniczymi, personelem, komitetami i osobami zarządzającymi

– a zatem zapewniania skutecznego przywództwa

– proponuje się przyznanie wszystkim tym jednostkom służb światowych tradycyjnego „Prawa do Decyzji”. W ramach ich ogólnych obowiązków, niezależnie od tego, czy są one zdefiniowane przez statut, uchwałę czy zwyczaj, tradycyjnym prawem wszystkich zarządów i komitetów służb światowych oraz osób zarządzających nimi powinno być decydowanie, którymi problemami zajmą się samodzielnie, a jakie kwestie przekażą innym, skonsultują lub poproszą o konkretne wskazówki w ich sprawie. Powinniśmy powierzyć naszym światowym współpracownikom te uprawnienia, ponieważ inaczej skuteczne przywództwo nie będzie możliwe. Rozważmy więc szczegółowo, dlaczego potrzeba „prawa do decyzji” jest niezbędnym elementem przywództwa, i przekonajmy się, jak tę zasadę można praktycznie stosować na wszystkich szczeblach struktury naszych służb światowych. Wiemy już, w jaki sposób grupy AA, zgodnie z koncepcją „zbiorowego sumienia”, dysponują dziś najwyższą władzą i ostateczną odpowiedzialnością za służby światowe. Dowiedzieliśmy się także, w jaki sposób – ze względu na statut Konferencji i postanowienia Tradycji Drugiej, dotyczące „zaufanych sług” – grupy przekazały Konferencji Służb Ogólnych pełną władzę w zakresie zarządzania światowymi sprawami AA i prowadzenia ich. Statutami Konferencji i Zarządu Służb Ogólnych określono ramowy zakres odpowiedzialności Konferencji, działającej w imieniu całej Wspólnoty AA. W tych dwóch dokumentach wyznaczono odpowiednio duży obszar władzy i zakresu odpowiedzialności za służby. Instrumenty te w ogólny sposób określają stosunki między grupami, Konferencją, Powiernikami a czynnymi jednostkami służb. Te szeroko pojęte definicje i opisy stanowią niezbędny układ odniesienia – nie moglibyśmy funkcjonować bez nich. Jednakże od dawna jest oczywiste, że te bardzo ważne postanowienia statutu nie mogą same z siebie zagwarantować bezproblemowego działania i właściwego przywództwa na różnych poziomach służb, których dotyczą. Jest to absolutnie jasne, a uzasadnienia nie trzeba szukać daleko. Przykładowo: wiedząc, że mają ostateczną władzę, grupy mają czasem skłonności do dokładnego instruowania swoich Delegatów, jak mają oni głosować w określonych kwestiach poruszanych na Konferencji. Nie ma wątpliwości, że grupy AA mają do tego prawo, dysponując przecież najwyższą władzą. Jeżeli bardzo im na tym zależy, mogą dawać swoim Delegatom wskazówki w dowolnych sprawach dotyczących ruchu AA. Ale dobre zarządzanie rzadko oznacza wykorzystywanie pełni posiadanych najwyższych praw. Gdyby na przykład grupy posunęły się do skrajności w wydawaniu instrukcji dla Delegatów, działalibyśmy na podstawie fałszywej teorii, uznającej że opinia grup w większości kwestii dotyczących służb światowych jest w pewien sposób znacznie bardziej istotna od opinii Konferencji. Praktycznie nie jest tak prawie nigdy. Tylko bardzo niewiele problemów może zostać faktycznie rozstrzygniętych lepiej przez „poinstruowanych” Delegatów niż przez działającą na bieżąco Konferencję, dysponującą

faktami i prowadzącą debatę nad daną kwestią. Oczywiście jest zrozumiałe, że zawsze jest pożądane składanie pełnych sprawozdań z działań Konferencji. Dotyczy to także pełnej konsultacji z Członkami Komitetu i Przedstawicielami Grup. Poinstruowany” Delegat, który nie może działać zgodnie z własnym sumieniem na finalnym głosowaniu Konferencji, nie jest jednak wcale „zaufanym sługą”; jest jedynie posłańcem.

Statut Konferencji nie rozstrzyga właściwie takich typowych problemów. To ogólny dokument, który można różnie interpretować. Zgodnie z jedną interpretacją, grupy mogą wydawać Delegatom wszelkie możliwe instrukcje. Zgodnie z inną – Delegaci i Powiernicy mogą w rzeczywistości zignorować takie instrukcje, jeżeli są przekonani, że jest to pożądane. W jaki zatem sposób powinniśmy w praktyce rozumieć taki warunek i jak postępować? Przyjrzyjmy się jeszcze dwóm przykładom. Konferencja, jak pokażemy za chwilę, ma niemal całkowitą praktyczną władzę nad Powiernikami, pomimo uprawnień Rady. Przypuśćmy, że Delegaci Konferencji zaczną wykorzystywać tę swoją najwyższą władzę w sposób nierozsądny: zaczną wydawać Powiernikom pochopne, kategoryczne polecenia w sprawach, w których Powiernicy dysponują znacznie rozleglejszą wiedzą. Co wtedy? Tego samego rodzaju problem obciążał swego czasu relacje między Powiernikami a będącymi w całości ich własnością czynnymi spółkami pomocniczymi, jednostkami, które obecnie są kierowane częściowo przez ochotników niebędących Powiernikami oraz pracujących za wynagrodzeniem pracowników służb. Rada Powierników oczywiście jest jednak właścicielem tych podmiotów. Powiernicy mogą więc zatrudniać i zwalniać pracowników, a ich władza jest ostateczna. Gdyby jednak stale maksymalnie wykorzystywali swoją pełną i absolutną władzę, gdyby próbowali zarządzać tymi jednostkami operacyjnymi w szczegółach, wówczas ochotnicy i pracownicy pracujący w tych podmiotach zostaliby szybko zdemoralizowani, wykonywaliby tylko funkcje formalne i rutynowe i mieliby do wyboru albo zbuntować się i odejść, albo podporządkować się i gnić. Dlatego należało więc wymyślić tradycyjną, praktyczną zasadę, która na wszystkich szczeblach będzie stale i właściwie równoważyć relacje między najwyższą władzą a delegowanym zakresem odpowiedzialności. W jaki sposób zamierzamy to osiągnąć?

W takiej sytuacji możemy przyjąć trzy podejścia. Możemy na przykład wyrzucić wszystkie statuty i regulaminy spółek, opisy stanowisk pracy i podobne dokumenty. Wówczas określenie faktycznego zakresu władzy i odpowiedzialności należałoby wyłącznie do danej grupy zaufanych współpracowników. Brak jakiegokolwiek sformalizowanej struktury byłby jednak absurdem; wynikałaby z tego tylko anarchia. Możemy też oczywiście zająć przeciwne stanowisko. Nie godząc się na przyznanie naszym przywódcom żadnych sensownych uprawnień, możemy dodać do obecnych statutów wiele nowych zasad, przepisów i regulaminów, których zadaniem byłoby opisanie wszystkich możliwych do wyobrażenia działań lub nieprzewidzianych wypadków. To oznaczałoby o wiele za dużo biurokracji – znacznie więcej, niż ruch AA jest w stanie udźwignąć. Właściwe dla AA rozwiązanie tego problemu znaleźć można jednak w drugiej części Tradycji Drugiej, mówiącej o „zaufanych sługach”. Naprawdę oznacza ona, że powinniśmy zaufać swoim odpowiedzialnym przywódcom w kwestii decydowania, w znanym zakresie ich